

Opis źródła:

Prezentowane źródło to relacja z pierwszej wyprawy Europejczyków do stolicy imperium mongolskiego, trwającej od 16 kwietnia 1245 do 18 listopada 1247 r. Benedykt Polak, który opowiada treść swojej przygody, urodził się około 1200, zmarł po 1251 r. Był polskim podróżnikiem i franciszkaninem. Około 1236 r. przyjął święcenia kapłańskie. Zapewne większość z około dziewięciu lat swojego życia zakonnego przed wyprawą do Mongolii spędził poza murami klasztoru. Dzięki temu stał się doświadczonym wędrowcem, dobrze zorientowanym w geografii wschodniej Europy. Biegłe władał łaciną oraz językiem staroruskim. Do czasu tej wyprawy docierały do Europy bardzo nieliczne wieści o środkowej Azji, informacje takie przywozili głównie żeglarze. Na początku XIII w. Europa miała więc mgliste pojęcie o ziemiach leżących na wschód od Morza Kaspijskiego. Na ówczesnych mapach były dość wiernie zarysowane jedynie południowe brzegi Azji, rozpoznane przez podróżników arabskich. Co prawda wcześniej wędrowano najkrótszą drogą lądową do Azji zwaną Jedwabnym szlakiem, jednak jego znaczenie zmalało w VI wieku n.e. ze względu na napływ ludów tureckich do Azji Środkowej. Podboje tureckie i mongolskie w następnych stuleciach sprawiły, że szlak ten w ogóle przestał istnieć. Granicą znanego wówczas świata były Himalaje i Ural. Od arabskich kupców i żeglarzy dochodziły do nich wieści, że najazdom mongolskim uległo już wiele krajów. Coraz bardziej uświadamiano sobie, że jedną z przyczyn kolejnych porażek w starciu z Mongołami był brak szczegółowych wiadomości o ich kulturze, obyczajach, wierzeniach, doktrynie wojennej i taktyce prowadzonych podbojów. W celu zdobycia potrzebnej wiedzy na kilka lat przed tatarskim najazdem na Polskę wyruszyli na wschód węgierscy dominikanie w poszukiwaniu tzw. „Wielkich Węgier”, lecz dotarli zaledwie do kilku świeżo podbitych krajów. Otrzymali także od Batu-chana list z pogrózkami skierowany do króla węgierskiego Beli IV. Nowy papież Innocenty IV najpierw apelował o zorganizowanie wyprawy krzyżowej przeciwko Tatarom. Gdy jego starania nie znalazły zrozumienia, wówczas w 1245 r. rozpoczął przygotowania do nawiązania z nimi kontaktów. Realizację tego zadania powierzył franciszkanom i dominikanom, którzy prowadzili wówczas intensywną działalność misyjną na wschodzie Europy. Aby zwiększyć szansę dotarcia posłów do celu, papież zdecydował się wysłać jednocześnie aż cztery swoje poselstwa (legacje) do stolicy Mongołów (dwa złożone z dominikanów i dwa – z franciszkanów), jadące różnymi drogami. Na czele drugiej misji stanął franciszkanin Jan di Piano Carpini. Dotarło do stolicy mongolskiej i wróciło tylko drugie poselstwo. Jan di Piano Carpini był Włochem, jednym z pierwszych uczniów i towarzyszy św. Franciszka z Asyżu i prowincjałem zakonu franciszkanów na Polskę. Przebywał on wiele lat w Polsce, nieźle znał język polski i przyjaźnił

się z księciem Bolesławem Rogatką. Wcześniej działał także jako misjonarz w Tunisie, przebywał w Hiszpanii i tworzył prowincje zakonne w całej Europie, także w Polsce. Po klęsce pod Legnicą i śmierci Henryka Pobożnego, przejęty tragedią najazdu Tatarów Carpini udał się na dwór papieski. Pod wpływem nieszczęść, jakie spadły na Polskę, został tam orędownikiem sprawy ratowania Europy przed Tatarami. Carpini zaproponował papieżowi, aby w niebezpiecznej podróży towarzyszył mu mnich Benedykt, którego poznał podczas pobytu w Polsce i który mógłby teraz pełnić rolę przewodnika, sekretarza, tłumacza i eksperta w sprawach języka i obyczajów Rusinów. Innocenty IV zgodził się na to, gdyż według jego wiedzy istniała nadzieja, że wysłannicy najszybciej porozumieją się z wielkim chanem właśnie w języku ruskim, ponieważ na jego dworze w tamtym czasie przebywało wielu jeńców z ziem Europy Wschodniej. Politycznymi celami papieża było zaprzestanie przez Mongołów dokonywania najazdów na kraje chrześcijańskie, nawrócenie chana i jego poddanych na wiarę w Chrystusa oraz ewentualnie pozyskanie ich jako sprzymierzeńców w walce z muzułmanami w Ziemi Świętej. Wyprawa rozpoczęła się 16 kwietnia 1245 r. we francuskim Lyonie, gdzie trwały właśnie ostatnie przygotowania do soboru, na którym dostojnicy kościoła zamierzali dyskutować między innymi o coraz poważniejszym zagrożeniu militarnym dla Europy ze strony Mongołów. Jako legat papieski 63-letni Jan di Piano Carpini wyruszył na grzbiecie osła ze słynnym listem papieskim do wielkiego chana. Za towarzysza miał brata Stefana z Czech. Ich droga wiodła najpierw przez Niemcy i Czechy do Polski. W Pradze Carpini i Stefan zostali przyjęci przez króla Wacława I, tam też dołączył do nich kolejny czeski franciszkanin – brat Czesław, a we Wrocławiu – Benedykt Polak i drugi polski franciszkanin, znany z dokumentów pisanych jako C. de Bridia (co zwykle tłumaczy się jako „C. z Brzegu”). Polska stała się dla wyprawy właściwą bazą wypadową, dopiero tu nastąpiło odpowiednie wyekwipowanie jej uczestników. Papieska misja spotkała się z ogromnym poparciem tutejszych możnowładców oraz dworów książęcych i otrzymała od nich znaczącą pomoc materialną i logistyczną. Mnisi zatrzymali się na dłużej we Wrocławiu, w Krakowie oraz w ówczesnym głównym ośrodku politycznym Mazowsza – Łęczycy. Na Wawelu, podczas pobytu u Bolesława Wstydlwego papiescy posłowie spotkali się z goszczącym tam wówczas także księciem ruskim Wasylkiem Romanowiczem, który kontaktował się już z Mongołami i dzięki temu udzielił zakonnikom kilku cennych rad. Księżna Grzymisława wsparła materialnie papieską wyprawę do chana mongolskiego, ofiarowując cenne futra jako swój dar dla tego władcy. Na Boże Narodzenie 1245 r. legacja dotarła do Łęczycy, gdzie na dworze Konrada mazowieckiego franciszkanie spotkali się z przewodnikami przybyłymi z Rusi, którzy przekazali im wiedzę i doświadczenia z kontaktów

z Mongołami. Tak wyposażeni udali się na zamek w Czersku i przepłynęli Wisłę, korzystając z tamtejszej przeprawy promowej. Potem wraz z rusińskimi przewodnikami starym kupieckim szlakiem wyruszyli na południe ówczesnej Rusi, by stamtąd dotrzeć do Mongolii. Pod koniec stycznia 1246 r. wyprawa dotarła do zniszczonego Kijowa, będącego już pod kontrolą Mongołów. Tu w wyprawie wycofał się z dalszej podróży brat Stefan. W Saraju będącym stolicą Złotej Ordy zastali 4 kwietnia potężną armię, która wcześniej najeżdżała Bułgarię, Węgry, Ruś i Polskę. Jednak uzyskanie audiencji u Batu-chana nie było sprawą prostą. Nastąpiło to 7 kwietnia. W Saraju zostali bracia Czesław i C. de Bridia, a w dalszą drogę wyruszyli tylko legat papieski Jan di Piano Carpini oraz jego sekretarz Benedykt Polak. Rozpoczęła się najbardziej wyczerpująca część podróży. Trzy i pół miesiąca zajęło posłom dotarcie do Karakorum, ówczesnej stolicy chanów mongolskich. 22 lipca 1246 r. posłowie dotarli wreszcie do letniej siedziby chana – Syra Ordy nad rzeką Orchon, w legendarnym mieście Karakorum, które powstało w XIII w. wraz z państwem mongolskim, jako siedziba Czyngis-chana (na południowy zachód od obecnej stolicy Ułan Bator). Franciszkanie przez miesiąc musieli czekać na audiencję, gdyż nieopodał odbywał się akurat wtedy wielki kurultaj, czyli wybieranie wielkiego chana, po śmierci Ugedeja trwało bowiem bezkrólewie. Nowym władcą został wybrany Gujuk, najstarszy syn zmarłego władcy (co wówczas wcale nie było regułą). Na dworze Gujuk-chana franciszkanie przebywali aż cztery miesiące. Podczas uroczystości koronacyjnych byli po raz pierwszy przyjęci przez Gujuka, a dopiero 11 listopada zaproszono ich na drugą audiencję. Wielki chan nakazał zgodnie z ceremoniałem odczytać list papieski. Butny władca zażądał, aby ojciec święty osobiście przybył do niego na czele wszystkich władców Europy, aby oddali mu oni hołd i złożyli przysięgę wierności. W zamian za to oferował im pokój i nieagresję ze swojej strony. 13 listopada 1246 r. Gujuk kazał przygotować pismo, które pełne było gróźb i propozycji poddania się pod opiekę Mongołów. Wracali 1 rok i 5 dni, wśród trudów azjatyckiej zimy. Podróż trwała 2 lata i 7 miesięcy (od 16 kwietnia 1245 do 18 listopada 1247 r.), z czego na pobyt u Mongołów przypadł 1 rok i 4 miesiące. Autorem ustnej relacji z podróży Benedykta Polaka był nieznanymi imienia scholastyk z Kolonii, który jesienią 1947 r. podjął się dzieła spisania wiekopomnego dzieła. Doniosłość dzieła powstałego za sprawą Benedykta polega na odmitologizowaniu Mongołów, już nikt potem nie wierzył, że można zawrzeć z nimi sojusz, a tym bardziej ich schrystianizować¹.

¹ J. Strzelczyk, *Jana di Piano Carpiniego misja do Tatarów i relacje o niej*, w: *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego*

Miejsce wydania i polskie tłumaczenia:

Benedykt Polak, *Z Europy do Azji przez Kazachstan (1245–1247)*, tłum. S. Młodecki, Warszawa 2008, s. 47–51.

Benedykt Polak, *Trzynastowieczny opis podróży do Mongolii posła papieskiego, franciszkanina z Wrocławia, błogosławionego i męczennika Brata Benedykta oraz ówczesne listy dyplomatyczne Papieża i Kujuk-Ghana z Karakorum*, w: *Kalendarz św. Antoniego* 1986, przeł. A. Jochelson, Wrocław 1986, s. 51–59.

Benedykt Polak, *Sprawozdanie*, w: *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongołów*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993, s. 224–228.

Szyjanowski R., *Relacja z wyprawy śladami Benedykta Polaka*, „Zesłaniec. Pismo Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków” 2005, nr 21.

Benedykt Polak, *Z Europy do Azji przez Kazachstan (1245–1247)*, tłum. S. Młodecki, Warszawa 2008, s. 53–57.

Miejsce przechowywania źródła:

Brak informacji o oryginale źródła. Zachowane są dwa rękopisy z przekazem Benedykta: *Bibliothèque nationale w Paryżu, sygn. Colbert. 2477* i *Österreichische Nationalbibliothek (dawna Biblioteka Cesarska) w Wiedniu, sygn. 512*.

Tekst źródła:

Benedykt Polak, *Sprawozdanie*, w: *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongołów*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993, s. 224–228.

1. W Roku Pańskim 1245 brat Jan z Zakonu Braci Mniejszych zwany de Piano Carpini, wysłany przez pana Papieża wraz z innymi bratem tegoż Zakonu do Tatarów, wyruszając w czasie Paschy z Lyonu we Francji, gdzie przebywał papież, udał się do Polski i przybrał sobie we Wrocławiu trzeciego brata tegoż Zakonu o imieniu Benedykt, Polaka rodem, aby był mu towarzyszem jego trudu i służby oraz tłumaczem. Ci przy pomocy Konrada, księcia polskiego, przybyli do Kijowa, miasta ruskiego, które obecnie znajduje się pod jarzmem

do Mongołów, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993, s. 79–104; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 739–741.

Tatarów. Zarządcy mieszkańców [Kijowa] dali im poczet na sześć dni drogi, aż do pierwszej strażnicy tatarskiej tam, gdzie zaczyna się Komania.

2. Gdy naczelnicy tej strażnicy usłyszeli, że są to posłowie papieża, zażądali od nich darów i przyjęli je. Wymienieni dwaj bracia Jan i Benedykt, ponieważ trzeci brat zapadł na zdrowiu, pozostawili tam, jak im polecono, konie i służebnych, których z sobą przywiedli. Ich samych [braci Jana i Benedykta] przeprowadzono na koniach tatarskich wraz z ich pakunkami i bez uszczerbku dla nich do kolejnej strażnicy. W ten sposób [jechali] przez wiele straży zmieniając konie.

3. W trzecim dniu przybyli do dowódcy jakiegoś wojska, który dowodził ośmiu tysiącami zbrojnych. Jego słudzy, domagając się i przyjmując dary, zaprowadzili ich do swego wodza Korenzy. Ten zapytał ich o przyczynę podróży i rodzaj sprawy. Dowiedziawszy się tego dołączył do nich trzech spośród swoich Tatarów, którzy mieli starania o ich konie i zaopatrzenie [w czasie jazdy] od jednej staniczki do drugiej, aż przybyli do księcia o imieniu Batu, który jest jednym z największych książąt Tatarów i który spustoszył Węgry.

4. W środku [tej] nocy przeprawili się przez rzeki zwane Dniepr i Don. A podróż ta trwała ponad pięć tygodni – od niedzieli *Invocavit* aż do czwartku Wieczery Pańskiej. W tym dniu przybyli do Batu, znajdując go nad wielką rzeką Ethil, którą Rusini nazywają Wołgą, a która, jak przypuszcza się, jest [rzeką] Tanais.

5. Słudzy Batu przyjęli od nich [braci Jana i Benedykta] żądane dary, mianowicie 40 skór bobrowych i 80 skór borsucznych. Dary te zostały przeniesione przez nich między dwoma poświęconymi ogniami, a braci zmuszono, aby szli za tymi darami, ponieważ jest w zwyczaju Tatarów oczyszczać posłów i dary ogniem. Za ogniami stał wóz ze znajdującym się na nim złotym posągami cesarza, który tak właśnie zwykł być czczony, a braci absolutnie opierających się przed oddaniem mu czci, zmuszono przynajmniej, aby skłonili przed nim głowy. Batu zaś wysłuchawszy poselstwa i rozważywszy każde słowo, po pięciu dniach, mianowicie we wtorek po Wielkanocy posłał ich ze swoim listem razem z wyżej wymienionymi Tatarami, przewodnikami, do ojczystego kraju Tatarów, do syna wielkiego cesarza, który to syn zwie się Gujuk-chan.

6. I tak wyprawieni zostali przez księcia Batu. Żeby łatwiej znieść trud jazdy konnej, owinęli członki płóciennymi pasami i po dwóch tygodniach wjechali do Komanii. W Komanii znaleźli bardzo wielu piołunu. Kraj ten niegdyś zwano Pontem. Owidiusz w ten sposób wspomina Pont: „Gorzkie piołuny, sterczą na bezludnym stepie”. Bracia jadąc przez Komanię po prawej stronie mieli kraj Sasów, którzy, jak mniemamy, są Gotami i chrześcijanami, następnie Alanów, którzy są chrześcijanami, potem Chazarów, którzy są [także]

chrześcijanami. W ich kraju leży Ornam, miasto bogate, zdobyte przez Tatarów przez zatopienie wodą. Następnie [mieli] Czerkiesów, którzy są chrześcijanami, potem Gruzinów – i ci są [również] chrześcijanami.

7. Na Rusi natomiast najpierw mieli z lewej strony Mordwinów, ci są poganami i mają po większej części głowę z tyłu strzyżoną, potem Bylerów [Wielkich Bułgarów] i ci są poganami, następnie Baskardów [Baszkirów], są to dawni Węgrzy, dalej posiadających psią głowę Kynokefalów, dalej Parocitów, którzy mają małe i wąskie usta i nie mogą nic gryźć, więc jedzą zupy i pokrzepiają się zapachem mięsa i owoców.

8. Na skraju Komanii [bracia] przebyli rzekę zwaną Iarach, gdzie zaczyna się kraj Kangitarów. Podróżowali przezeń dwadzieścia dni. Tam napotkali niewielu ludzi, a bardzo dużo bagien rozległych i słonych oraz słone rzeki. Sądzymy, że są to błota Meotydzkie. Następnie w ciągu ośmiu dni jechali przez bezludną i piaszczystą pustynię zupełnie poszarzałą z powodu suszy. Z kraju Kangitarów przybyli do Turcji, gdzie wpierw napotkali wielkie miasto Iankynt. Przez Turcję odbyli mniej więcej dziesięciodniową podróż. [Mieszkańcy] Turcji zaś wyznają prawo Mahometa. Stamtąd [bracia] wkroczyli do kraju zwanego Karakytai, to znaczy Czarnych Kitajów – ci są poganami. W ziemi tej nie znaleźli żadnego miasta. Napotkali w niej z lewej strony morze, o którym sądzymy, że jest to Morze Kaspjskie. Z tego kraju weszli do ziemi Najmanów, w której nie zastali żadnych wsi ani miast; Najmowie byli niegdyś władcami Tatarów. Stamtąd w święto Marii Magdaleny wkroczyli do ziemi Tatarów. Tam spotkali cesarza przy wielkim namiocie zwanym Syra Orda i pozostali [w tym kraju] – przez cztery miesiące i byli przy wyborze Gujuk-chana na ich cesarza.

9. Jeden z braci Benedykt Polak ustnie nam przedstawił, że obaj widzieli tam około pięciu tysięcy ludzi potężnych i możnych. Wszyscy oni pojawili się w pierwszym dniu na elekcji króla odziani w baldakin, lecz nie byli jednomyślni ani w tym dniu, ani w następnym, kiedy zjawili się w białych aksomitach. W trzecim natomiast dniu, odziani w czerwony aksamit, zgodnie dokonali wyboru. Tenże brat zaświadczył również, że było tam obecnych około trzech tysięcy posłów, przysłanych z różnych stron świata, którzy przynieśli na tenże dwór odpowiedzi, listy lub daniny albo różnego rodzaju podarki i bardzo wiele [innych rzeczy]. Wśród tych [posłów] byli wymienieni bracia, odziani [w habity], na które sami przywdziali baldakin. Tego wymagały okoliczności, ponieważ żaden poseł nie mógł oglądać oblicza wybranego i koronowanego króla inaczej, jak tylko należycie odziany.

10. Wprowadzeni do Syra Ordy czyli do namiotu cesarza, zobaczyli jego samego w podziwu

godnym połyskliwym stroju, ukoronowanego, siedzącego w środku namiotu na drewnianym podium ozdobionym rozmaicie złotem i srebrem, a zaopatrzonym na górze w kratę. Na to podium wchodziło się po stopniach czterema oddzielnymi wejściami. Trzy z nich znajdowały się z przodu podium. Przez środkowe [wejście] wchodził i schodził sam cesarz, przez pozostałe dwa, ludzie możni i niższego stanu. Przez czwarte natomiast, które znajdowało się z tyłu tego [podium], wchodziła matka [władcy] i jego żona oraz krewni. Syra Orda miała trzy wejścia na kształt bram, z których środkowe, największe i górujące nad pozostałymi zawsze jest otwarte i bez żadnej straży. Przez nie wychodzi i wchodzi sam cesarz, a gdyby kto inny tamtędy wszedł, zostałby natychmiast zabity. Dwa boczne wejścia, umocnione zasuwami, mają bardzo surowych strażników, którzy strzegą ich z bronią. Przez nie z czią wchodzi inni, bojąc się ustanowionej kary.

11. W trzecim dniu urzędnicy i tłumacze wysłuchali poselstwa papieżstwa. Omówiono też i rozważono sprawę. Następnie posłano braci do matki cesarza, którą ci zastali siedzącą w innym, również wielkim, bardzo pięknym namiocie. Ta, zajmując się nimi bardzo troskliwie i przyjaźnie, odesłała ich do syna. Kiedy się tam udali, przyłączyli się do Georgianów, często przebywających wśród Tatarów. Ci są przez nich [Tatarów] dość szanowani, ponieważ są dzielni i waleczni. Zwani są Georgianami dlatego, że w walkach swoich wzywają świętego Jerzego uważając [go za] patrona i czcząc go przed innymi świętymi. Używają języka greckiego w pismach świętych i mają na swoich domostwach i wozach znak krzyża. W służbie Bożej zachowują, będąc wśród Tatarów, obrządek grecki.

12. Po wypełnieniu czynności, dla których bracia przybyli, wyprawił ich cesarz z listem oznaczonym jego pieczęcią, aby zanieśli go panu papieżowi. Wracali oni z posłami sułtana Babilonii, kierując się na Zachód. Po piętnastu dniach wspólnej drogi posłowie ci opuścili braci zbaczając na południe. Bracia zaś posuwali się naprzód ku zachodowi, przeprawiwszy się przez Ren koło Kolonii, powrócili do pana Papieża do Lyonu. Przedstawili mu list cesarza Tatarów, którego brzmienie w dokonany przekładzie jest następujące:

13. Moc Boga, cesarz wszystkich ludzi [przesyła] wielkiemu Papieżowi list bardzo wyraźny i szczery. Po odbyciu narady w sprawie zawarcia pokoju z nami, ty, Papieżu, wraz ze wszystkimi chrześcijanami skierowałeś do nas posła swego, jak usłyszeliśmy od niego samego i jak było to powiedziane w twoim liście. Przeto jeżeli pragniecie z nami pokoju, ty Papieżu, i wszyscy królowie oraz możni, nie zwlekajcie żadną miarą z przybyciem do mnie dla określenia [warunków] pokoju – wtedy usłyszycie naszą odpowiedź i poznacie naszą wolę.

Szereg listów zawierał radę, że powinniśmy ochrzcić się i stać się chrześcijanami. Na to odpowiemy tobie krótko, że nie rozumiemy, dlaczego mielibyśmy to uczynić. Co do innych spraw, których także twoje listy dotyczyły. Wyrażasz zdziwienie tak wielkim mordem ludzi, a najbardziej chrześcijan, zwłaszcza Polaków, Morawian i Węgrów. My odpowiadamy tobie, że również tego nie rozumiemy. Jednakże nie wydaje się nam [słuszne], żeby to całkiem pominąć milczeniem, [przeto] w ten sposób wyrażamy tobie nasze zdanie, ponieważ nie usłuchali pisma Bożego i nakazu Czyngis-chana i Chana, i w czasie wielkiej narady zabili [naszych] posłów, dlatego Bóg nakazał ich wytracić i przekazać ich w nasze ręce. W przeciwnym razie, gdyby Bóg tego nie zechciał, cóż człowiek mógłby człowiekowi uczynić? Ale wy, ludzie Zachodu, sądzą, że tylko wy jesteście chrześcijanami, a innymi pogardzacie. Lecz skąd możecie wiedzieć, komu Bóg raczy okazać swoją łaskę? My zaś, wielbiąc Boga, mocą Bożą od Wschodu do Zachodu zniszczyliśmy całą ziemię. I gdyby nie było tej mocy Boga, cóż ludzie mogliby uczynić? Jeżeli przeto pragniecie pokoju i chcecie przekazać nam swoje siły, ty, Papieżu, wraz z możliwymi chrześcijanami nie odwołujcie żadną miarą przybycia do mnie w celu zawarcia pokoju. Wtedy będziemy wiedzieli, że chcecie z nami pokoju. Jeżeli natomiast nie zawierycie Bogu i naszemu pismu i nie posłuchacie [naszej] rady, żeby do nas przybyć, wtedy będziemy wiedzieli na pewno, że chcecie z nami prowadzić wojnę. Co będzie w przyszłości, nie wiemy, sam Bóg wie. Czyngis-chan pierwszy cesarz. Drugi Ugedej-chan. Trzeci Gujuk-chan.

Słowniczek pojęć:

Jan z Zakonu Braci Mniejszych zwany de Piano Carpini – Giovanni da Piano del Carpine:
<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/carpini.html>

Papież – tu: papież Innocenty IV.

Lyon – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lyon;3934723.html>

Benedykt – Benedykt Polak: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Benedykt-Polak;3875962.html>

Konrad – Konrad I Mazowiecki:

<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/konrad%20mazowiecki.html>

Korenza – syn Ordu. Za: *Komentarz do relacji Benedykta Polaka*, w: *Spotkanie dwóch światów...*, s. 229, przyp. 7.

Batu – Batu-chan: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Batu-chan;3875080.html>

Niedziela Invocavit – pierwsza niedziela Wielkiego Postu – 25 II 1246 r. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 229, przyp. 10.

Czwartek Wieczery Pańskiej – 5 IV 1246 r. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 229, przyp. 11.

Tanais – w tym fragmencie źródła może chodzić zarówno o rzekę Wołgę, jak i Don.

Gujuk-chan – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Guejuek;3908831.html>

Sasi – nazwa od miasta Saqsin, zamieszkiwanego przez ludność pochodzenia tureckiego. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 230, przyp. 20.

Alanowie – koczowniczy lud irański, zajmujący w początkach naszej ery stepy czarnomorskie. Za: *Komentarz do „Historii Mongołów” Jana di Piano Carpini*, w: *Spotkanie dwóch światów...*, s. 212, przyp. 175.

Ornam – Urgencz, stolica Chorezmu. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 230, przyp. 23.

Billerowie – Wielka Bułgaria, w opisywanych przez źródło czasach była to już pozostałość większego organizmu państwowego. W źródłach arabskich jako Biler występuje Bułgaria kamska. Za: *Komentarz do „Historii Mongołów”...*, s. 199, przyp. 104.

Parossici – lud ten różnie próbowano identyfikować. Uważano ich np. za Wotiaków, mieszkających na obszarze między Kamą a Czepcem i Wiatką, bądź z mieszkającymi bardziej na północ Permiakami. Za: *Komentarz do „Historii Mongołów”...*, s. 200, przyp. 106.

Iarach – prawdopodobnie chodzi o Jaik, dopływ Morza Kaspijskiego. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 230, przyp. 31.

Kantigarowie – Komanowie mieszkający na wschód od Jaiku. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 230, przyp. 32.

Błota Meotyzkie – bagniste tereny wokół Morza Azowskiego. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 230, przyp. 33.

Najmanowie – lud zamieszkujący między Altajem a doliną Czarnego Irtyszu. Za: *Komentarz do „Historii Mongołów”...*, s. 187, przyp. 57.

Syra-Orda – letnia rezydencja chanów, leżała pół dnia drogi na południe od Karakorum w miejscowości Ormektus. Za: *Komentarz do „Historii Mongołów”...*, s. 178, przyp. 16.

Sultan Babilonii – tu: kalif Bagdadu. Za: *Komentarz do relacji Benedykta...*, s. 231, przyp. 50.

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jaki miał być cel wyprawy zakonników?
2. Jakie trudności podczas wyprawy napotkali podróżnicy?
3. Co o obyczajowości Mongołów można się dowiedzieć z zaprezentowanego źródła?
4. Jakie informacje o geografii można zaczerpnąć ze „Sprawozdania” Benedykta Polaka?

5. Na jaki przełomowy moment w dziejach Mongołów trafili w Karakorum podróżnicy?
6. W jaki sposób wyglądała elekcja cesarza Gujuk-chana?
7. Czego zażądał Gujuk-chan od papieża?
8. Jakie zarzuty wobec papieża i „ludzi Zachodu” podnosił Gujuk-chan?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Z wykorzystaniem źródła scharakteryzuj kierunki i charakter oraz konsekwencje najazdów mongolskich dla Europy.

Literatura pomocnicza:

Badowski R., *Odkrywanie świata. Polacy na sześciu kontynentach*, oprac. graficzne W. Siemaszkiewicz, Bielsko-Biała 2001, s. 9–11, 13, 16–19, 72, 168–169, 296.

Badowski R., *Polscy piewcy Kazachstanu*, Pelplin 2002, s. 7–14.

Isaczenko A.G., *Rozwój myśli geograficznej*, przeł. M. Dorywalski, J. Kolasińska, Warszawa 1975, s. 115–116.

Jackson P., *Mongolowie i Zachód: Podbój Azji i Europy; Tajemnice najazdów na Polskę; Imperium Tamerlana*, przeł. A. Kozanecka, Warszawa 2007, s. 127–133.

Kałużyński S., *Imperium mongolskie*, Warszawa 1970, s. 171–173.

Redakcja, *Benedykt Polak*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 424–425.

Słabczyński W., *Polscy podróżnicy i odkrywcy*, Warszawa 1973, s. 10–29.

Najważniejsze cezury:

Opisywana podróż odbyła się w latach 1245–1247. W 1245 r. doszło do bitwy pod Jarosławiem, w której wojska księcia halicko-wołyńskiego Daniela Romanowicza, wspieranego przez księcia Konrada Mazowieckiego i księcia litewskiego Mendoga pokonały wojska wielkiego księcia kijowskiego Rościsława Mściśławowicza. W tym samym roku odbył się pierwszy sobór lyoński, który zdeponizował Fryderyka II jako króla niemieckiego i cesarza rzymskiego. Sobór ten zajął się problemem Mongołów. W 1247 r., a więc w roku, kiedy Jan di Piano Carpini i Benedykt Polak powrócili z wyprawy do Mongołów, Egipt przejął Jerozolimę od Chorezmijczyków. Upadła ostatnia twierdza albigensów we Francji w Montségur. W Polsce zmarł książę Konrad I mazowiecki.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek